Szkoła Kontaktu z Bogiem
Rekolekcje w milczeniu dla młodzieży

To dla Ciebie

XXXII Niedziela zwykła

Jezus nauczając mówił do zgromadzonych: Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok. Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie.
(Mk 12,38-44)

Na początku modlitwy uświadom sobie, że za chwile spotkasz się z Bogiem, staniesz w Jego obecności.

Modlitwa przygotowawcza: *prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.*

Zaangażowanie wyobraźni: wyobraź sobie, że podchodzisz do skarbony, przed którą siedzi Jezus. Jak się zachowasz, co chciałbyś Mu powiedzieć, co dać?

Prośba do tej medytacji: o jednoznaczność i odwagę serca.

1. Strzeżcie się uczonych w Piśmie…
Jezus mówi, że powinniśmy uważać na tych, którzy znają się na Piśmie Świętym. Ale dlaczego? Przecież wydaje się, że to są właśnie nasi duchowi przewodnicy, że to oni „znają się” na drodze do Boga. Być może Jezusowi chodzi o to, że często ich wejście w wiarę i tajemnicę zatrzymuje się na tym co zewnętrzne, powierzchowne. Nie sięgają tam gdzie mieszka Bóg, czyli do swojego serca. Jezus zawsze patrzył na wnętrze człowieka, na to co jest w jego sercu. Nie dawał się zwieść pozorom, od razu odkrywał dwulicowość. I chyba nie ma rzeczy bardziej ganionej przez Jezusa jak właśnie postawa „białych kłamstw”, czyli drobniejszych lub większych nieuczciwości wobec siebie, ludzi i Boga, po to by mieć na przykład święty spokój lub być podziwianym, cenionym. Każdy z nas ma w sobie taką tendencję, bo z tym po prostu lepiej i spokojniej się żyje. W jakich sytuacjach swojego życia mogę zaobserwować u siebie postawę „uczonego w Piśmie”? Co wtedy robię, jak się z tym czuję? Czy drażni mnie to u innych, dlaczego?

2. Ci tym surowszy dostaną wyrok.
Czyżby Jezus nas straszył? Przecież jest On miłością, a tutaj mówi o wyrokach, o karze… Jezus mówi o tym, że nie można wchodząc w tajemnicę udawać, że się niczego nie wie. „ Komu więcej dano, do tego się więcej wymagać będzie" tak w przybliżeniu brzmi fragment Ewangelii. Czy mam świadomość, że wchodząc w relację z Jezusem przestaję żyć dla siebie i swoich zachcianek, a zaczynam żyć dla Niego. Jak poznając prawdziwą Miłość mogę nadal żyć jej namiastkami?! Czy nie „ostygłem" w szukaniu Jezusa? Jak bardzo chce Go spotkać i z Nim żyć?

3. Wrzuciła wszystko co miała.
Jezus przyglądając się tej scenie wyróżnił tylko ubogą wdowę, która być może wrzuciła najmniej. Jemu nie chodzi o ilość, ale o ten ostatni krok zawierzenia, który pokazuje jaka jest nasza wiara. Inaczej idzie się przez życie kiedy stąpamy po pewnej, twardej ziemi widząc teren aż po horyzont, a inaczej kiedy stoimy nad przepaścią i mamy zrobić krok do przodu. Ta ufność i całkowite zawierzenie potrafi poprzez małe gesty czynić cuda. Stać mnie na coś takiego? Kiedykolwiek byłem w podobnej sytuacji? Nie chodzi o to by ich szukać, ale wtedy kiedy przyjdzie na mnie takie doświadczenie właściwie zareagować. Będzie to test naszej wiary…

Rozmowa końcowa: porozmawiaj z Jezusem jak przyjaciel z przyjacielem o tym, co wydarzyło się w czasie tej medytacji.

Modlitwa końcowa: *Ojcze nasz*